Łódź, 16|XI 1914 r.

Rok XVII.

№ 261.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, 16 dnia listopada 1914 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Edmunda B.
Wt. św. Grzegorza B.
Śr. św. Odona P.
Czw. św. Elżbiety Kr.
Piąt. św. Feliksa W.
Sob. Ofiarow. NMP.
Niedz. św. Cecylii P. M.

Wschód sł. godz. 7 m. 24
Zachód. sł. godz. 4 m. 04
Dług. dnia godz. 8 m. 40
Ubyło dnia godz. 8 m. 05

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rł. 1 kop. 10

REDAKCYA I ADMINISTRACYA

Spacerowa № 41.

Telefonu № 593.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: **Nadesłane** przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. **Reklamy** 25 kop. **Nekrologi** po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dnie świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. **Artykuły** bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

ŁÓDZKI ODDZIAŁ TOWARZYSTWA ELEKTR. OŚW. z roku 1886

w przewidywaniu wyczerpania zapasów węgla **w bardzo niedługim czasie** — o ile nie nadejdą świeże transporty

wzywa w imię wspólnego dobra do możliwie oszczędnego zużywania prądu!

3027

Kłamstwa publiczne uczonego prusaka.

III.

(Dokończenie).

Niemcy, przeciwnie, powiększali swą flotę ustawicznie, wbrew upomnieniom angielskich mężów stanu.

Ilekroć niemcy zbudowali nowego olbrzyma wojennego, anglicy budowali jeszcze więcej statków. Lecz ogromne wydatki, jakie to pociągało za sobą, nużyły naród angielski, a zarazem przejmowały go niepokojem. Boć już to nie bez kozery, Jeśli Niemcy tyle łożą na powiększenie swej siły zbrojnej, to oczywiście mają na widoku napad na któreś państwo i dalszy, już przerażający wzrost swej olbrzymiej potęgi.

Jedynym sposobem wstrzymania tych szalonych uzbrojeń stała się wojna i... wojna wisiała w powietrzu dzięki polityce Wilhelma II.

Lecz ostrożni anglicy wstrzymywali się z jej wypowiedzeniem aż do chwili zapewnienia sobie potężnych sojuszników. Tymi sojusznikami mogły być tylko Rosya i Francya. związane z Anglią stosunkami przyjaznymi, k.óre w języku dyplomatów nazywały się „trójporozumieniem“,

Z Francyą zawarła Anglia przymierze ściślejsze już dawniej, kiedy Niemcy wtrąciły się w sprawę marokańską. Z Rosyą wszakże, pod wpływem niemieckim, potężnym w Petersburgu, nie przychodziło do ściślejszego zbliżenia.

Jak długo ciągnąłby się jeszcze ten stan rzeczy, nieznośny dla wszystkich z powodu rosnących ciągle ciężarów podatkowych na wojsko, trudno określić.

Przerwał go sam cesarz Wilhelm, zmuszając do wojny Rosyę, a z nią i Francyę, a następnie łamiąc nentralność belgijską, poręczoną przez Niemcy łącznie z innemi mocarstwami.

Jest prawdopodobieństwo, że to wiarołomstwo było tylko pozorem i że nawet w razie zaszanowania neutralności Belgii, Anglia byłaby przyszła na pomoc Francyi, chociażby nieco później. Ale ta wojna stała się koniecznością z powodu gwałtownych zbrojeń lądowych i morskich państwa niemieckiego.

Więc nie chciwość, nie zawiść, nie współzawodnictwo handlowe i przemysłowe, nie próżność obrażona są przyczynami wojny obecnej. Przyczyną jedyną i wyłączną była wola cesarza Wilhelma, który wyobraził sobie, że mając tak wielką potęgę wojenną, dobrawszy chwilę tak umiejętnie, korzystając przytem ze szczęśliwego dla swej polityki wypadku morderstwa, popełnionego przez spiskowców serbskich, rozgromi w jakieś dwa miesiące Francyę i Rosyę, gdyż najpierw napadnie na Francyę, przeprowadziwszy swe wojska przez Belgię, która nte ośmieli się stawić oporu, pokona Francyę nieprzygotowaną, zmusi ją do zawarcia pokoju, zanim Rosya i Anglia przysposobią się z pomocą, zwłaszcza że do Rosyi wkroczą tymczasem austryacy z ogromnem wojskiem. A gdy już Francya leżeć będzie u stóp zwyciezcy, natenczas łącznie z Austryą zwalczy kolosa północnego, któremu — ze względu na odosobnione położenie — z pomocą nikt nie podąży. Owszem. Rumunia i Turcya nie zaniedbają się połączyć z wojskami zwycięskiemi, ażeby przyjąć udział w podziale zdobyczy.

Opór Belgii popsuł szyki początkowo. Klęski austryaków i nagły, zwycięski napad wojsk rosyjskich na Prusy Wschodnie były etapami dalszych niepowodzeń państw niemieckich.

Trzeba było wycofać dużo wojska z Francyi. Tymczasem anglikom przybywały posiłki z osad. Czemże wyjaśnić tę pochopność kanadyjczyków, burów, indusów, z jaką coraz nowe siły wysyłają do rozporządzenia swej metropolii?

To pytanie znowu zostawił bez odpowiedzi szanowny profesor. A jednak odpowiedź sama się nastręcza. Sprawa niemiecka jest niesympatyczna, podczas gdy przeciwnie Anglia umiała wzbudzić przywiązanie swych podwładnych. Niesympatyczna zaś jest dlatego właśnie, że tej wojny nikt nie pragnął, prócz cesarza Wilhelma, następnie, że on ją wywołał i pośrednio zmusił do niej mocarstwa trójporozumienia, dalej, że Niemcy w olbrzymiej sile naszli kraik słaby a neutralny, Belgię, która im nie zawiniła w niczem i która obowiązana były bronić swej neutralności; nareszcie że na początku tej wojny niemcy dopuszczali się barbarzyństw oburzających, jak bombardowanie miast nieufortyfikowanych oraz niszczenie arcydzieł sztuki.

Niepodobna przypuszczać, żeby profesor doktór Wolf nie wiedział i nie rozumiał tego wszystkiego. A jednak tumani on swoich słuchaczy wyjaśnieniami przyczyn wojny, zgoła niezgodnemi z prawdą.

Pobudką do tego jest patryotyzm fałszywie pojęty.

Rząd pruski wmówił w niemców, że oni są zaczepieni, że tedy bronić się jest ich obowiązkiem patryotycznym. I pozornie, czysto formalnie, miał słuszność. Nie oni „wypowiedzieli“ wojnę. Tylko cesarz Wilhelm zmusił sąsiadów do jej wypowiedzenia. Więc ogół niemców, obałamucony, oburzył się na sąsiadów szczerze, gwałtownie, i dostarcza chętnie rządowi zarówno ludzi jak pieniędzy.

Ale ogół nie jest w stanie przeprowadzić rozumowania ścisłego. Racye pozorne łatwo przyjmuje za rzeczywiste.

Co wszakże jest niedostępne ogółowi, to jasnem jest dla umysłu, nawykłego do ścisłych wniosków.

Dla d-ra Wolfa łańcuch przyczyn był niewątpliwie zrozumiały.

Oto cesarz Wilhelm podnosi z każdym niemal rokiem siłę zbrojną swego państwa, zarówno lądową jak morską.

Dlaczego? Prusom nic nie grozi. Więc one stają się groźnemi.

One zmuszają sąsiadów do ciężkich wydatków na powiększanie również liczebności swych wojsk i okrętów wojennych.

Nareszcie to brzemię ciągłego pogotowia wojennego staje się nieznośnem dla wszystkich. Zaczynają tęsknić do wojny, burza wisi w powietrzu. Wywoła ją lada okazya.

Im prędzej — tem lepiej dla planów cesarza Wilhelma, bo sąsiedzi jeszcze się nie przygotowali odpowiednio.

Więc pierwszą przyczyną, „primum movens“, była wola cesarza Wilhelma, gwałtownie wzmagającego siły bojowe Niemiec.

Cóż osiągnąć pragnął Wilhelm? Oto Austryi oddać półwysep Bałkański, naprzekór Rosyi, a z pewnością także nie dla uszczęśliwienia ani tamecznych ludów, ani zainteresowanych w tej sprawie Włoch, Grecyi i Anglii.

Profesor politechniki berlińskiej nie mógł jawnie wypowiadać tych prawd, usilnie tajonych przed narodem przez rząd pruski.

Ale nie powinien też był powagą swoją kłamstw popierać. Zachować dostojne milczenie — oto była jego właściwa rola.

Przemówił! Zyskał poklask tłumu i... dobrą notę u rządu.

Że skompromitował powagę naukową własną, a więc przyczynił się do skompromitowania nauki pruskiej—to fraszka.

Jeżeli dostanie order, to będzie dlań sowitą nagrodą.

S. R.

KRONIKA.

(d) **Dowóz towarów.** Wczoraj do miasta naszego przybył cały tabor wozów z towarami najpierwszej potrzeby, jak sól, herbata, cukier, tytoń itp., co odrazu wpłynęło na zniżenie cen tych produktów.

(d) **O wywóz towarów.** Biuro komisyi przy głównym komitecie obywatelskim dla wydawania glejtów na wywóz z Łodzi towarów manufakturowych mieści się w lokalu banku „Warrant" przy ul. Piotrkowskiej № 56.

Wozy naładowane manufakturą zaopatrzone w odpowiednie glejty będą przepuszczane z Łodzi od godziny 8-ej rano do 4-ej popołudniu.

(e) **Wywóz piwa.** Właściciel browaru w Łęczycy p. Kieroński, zakupił dla swych odbiorców 4 wozy antałków piwa z browaru Anstadta. Transport ten zatrzymała Milicya Obywatelska w Zgierzu i skierowała go z powrotem do Łodzi do browaru Anstadta.

(d) **Komunikacya samochodowa z Warszawą.** Z chwilą opuszczenia miasta naszego przez wojska niemieckie została zaprowadzona komunikacya samochodowa pomiędzy Łodzią i Warszawą. W Łodzi samojazdy zatrzymują się w hotelu „Imperjal" przy ul. Piotrkowskiej № 17 i w hotelu „Bristol" przy ul. Zawadzkiej № 11.

(e) **Z kolei Kaliskiej.** Pociągi osobowe na kolei Kaliskiej pomiędzy Łodzią a Warszawą kursują raz na dzień. Z Łodzi pociąg wychodzi o godz. 1 w nocy i o tejże godzinie wychodzi z Warszawy do Łodzi. Bilety dla pasażerów nie są sprzedawane.

(d) **Przepustki do Warszawy.** Komendantura wydaje przepustki na wyjazd do Warszawy lecz tylko szosą. Do pociągów, które są oddane wyłącznie do użytku wojsku osoby prywatne pod żadnym pozorem przyjmowane nie będą.

(e) **Kiedy pójdą w ruch fabryki.** Wczoraj w Stowarzyszeniu majstrów fabrycznych zastanawiano się nad tem, jak prędko mogą być fabryki puszczone w ruch. Wielu z majstrów twierdziło, że chociażby dostarczano węgiel, to większość fabryk nie mogłaby jeszcze pracować z powodu braku tak zwanych półmateryałów, które poczęści sprowadzane bywają z zagranicy.

Niezbędne te środki obecnie można sprowadzić jedynie z Anglii przez Szwecyę, co na poczynienie zamówień i transport wymaga sporo czasu. Zdaniem majstrów fabrycznych ruch prawidłowy w fabrykach może się rozpocząć przy dobrych warunkach dopiero za kilka miesięcy.

(h) **Otwarcie nowej kuchni robotniczej.** Wczoraj, o godz. 4 po poł., została poświęcona nowa tania kuchnia, założona wspólnie przez Stow, robotników chrześc., Stow. „Praca" i Stowarz. „Christliche Gewerkschaft". Nowa kuchnia mieści się przy ul. Podrzecznej nr. 26, w domach familijnych fabryki Poznańskiego.

Obiad z chlebem kosztuje 5 kop., bez chleba—3 kop. Obiady wydawane będą między 12 a 2 pp, Na 100 obiadów będzie 70 płatnych; 30 bezpłatnych.

(d) **Zamknięcie kawiarni.** Z rozporządzenia władz za sprzedaż napojów wyskokowych zamknięta została na czas nieograniczony kawiarnia „Venezia" przy ul. Przejazd № 2.

(d) **Sprawdzanie restauracyi.** Wobec tego, że na ulicach daje się zauważyć wiele osób w stanie nietrzeźwym, policya dokonywa rewizyi we wszystkich restauracyach w celu sprawdzania czy właściciele ich stosują się do danego zobowiązania, czy też sprzedają napoje wyskokowe.

(k) **Ewakuacya rannych.** Wczoraj wywieziono do Warszawy rannych ze szpitali łódzkich.

(d) **Wyjazd gubernatora kaliskiego.** Dziś wyjechał do Warszawy z całym szłabem urzędników swych gubernator kaliski, szambelan Tołmaczów.

(k) **„Zeppelin"** Wczoraj niemiecki „Zeppelin" wojskowy szybował w kierunku Widawa—Łask. Po prodze „Zeppelin" był ostrzeliwany, przyczem powłoka sterowa została uszkodzona.

(e) **Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych.** Obecnie z zapomóg Stowarzyszenia korzysta 15 członków, którym fabryki nie płacą części pensyi i którzy nie mają zajęcia. Pobiera ją oni zapomogi po 2 rb. 50 kop. tygodniowo.

Wydawania zapomóg żonom członków powołanych na wojnę zaprzestano, ponieważ obowiązek ten należy do fabrykantów.

(e) **Aresztowanie prostytutek.** W ubiegłą sobotę policya aresztowała w Łodzi 130 kobiet lekkiego prowadzenia. Wiele z nich okazało się chorych. Kobiety te mają być wysłane z Łodzi.

(d) **Wyjaśnienie.** Większa część mieszkańców Łodzi jest mniemania iż ruch na mieście dozwolony tylko do godz. 9 wiecz. Jak nas informują sfery urzędowe zakazu takiego władze rosyjskie nie wydawały i żadnych ograniczeń ruchu tak pieszego jak i kołowego niema dotychczas.

(a) **Z Tow. krajoznawczego.** Wczoraj wieczorem, przy licznym udziale osób odbyło się zebranie miesięczne łódzkiego oddziału Tow. krajoznawczego, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 91.

P. Konrad Fiedler, członek zarządu, wygłosił pogadankę, demonstrując szereg zdjęć widoków z Kieleckiego (Chęciny, Góry Swiętokrzyskie, Dąbrowa, Bodzentyn), Sandomierskiego i Lubelskiego. P. Fiedler, zatrzymał się dłużej na Kaźmierzu nad Wisłą, gdzie znajduje się sporo ciekawych zab...ów historycznych.

Za interesujące ze wszech miar objaśnienia, słuchacze wyrazili gorące podziękowanie p. Fiedlerowi.

(a) **Z cechu kuchmistrzów.** Mimo uchwały opodatkowania się członków cechu kuchmistrzów łódzkich na rzecz pozbawionych zajęcia towarzyszów zawodu, urzeczywistnienie tego postanowienia natrafia na przeszkody.

Właściciele wielu nawet pierwszorzędnzch restauracyj nie płacą wcale, albo też bardzo małe kwoty a conto przypadającego wynagrodzenia kucharzom, pracującym od rana do wieczora. Właściciele restauracyj uważają, iż pracownicy ci zadowoleni być winni, iż mają darmo całodzienne pożywienie, a nie uwzględniają położenia rodzin kucharzy.

Skutkiem tego kucharze pracujący nie są w możności dawać jakiekolwiek składki na rzecz bezrobotnych kolegów.

Codziennie do zarządu cechu kuchmistrzów odwołuje się sporo osób po zapomogi, lecz nadaremno. Zaledwie część zgłaszających się zaspokaja prezes p. Maryan Bawarski, dając drobne zapomogi z własnych funduszów.

(x) **Łódzkie towary.** Do Warszawy wysłano z Łodzi towar, który miał odebrać łódzki subiekt. Towar wiózł furman Józef Mogieliński. Przybywszy na miejsce, nie zastał owego subiekta, zato podszedł do niego żydek, który kazał wieźć towar na ulicę Okopową.

Tu na nich napadła szajka złodziei i poczęła grabić towar.

Kiedy Mogieliński puścił się za nimi, ów żydek, który go tu przyprowadził, począł ściągać paczki, Mogieliński pobiegł za nim i pojmawszy go odprowadził do cyrkułu.

Pomysłowy złodziej nazywa się Lejzor Kornblum.

(e) **S. p. Hugo Warikoff.** Onegdaj zmarł w Warszawie ś. p. Hugo Warikoff, magister weterynaryi, weterynarz okręgu łódzkiego, w wieku 58 lat.

Zmarły położył niemałe zasługi pod wzglę-

34)

NA POGRANICZU.

(Ciąg dalszy—patrz nr. 260).

— Ach! już wiem!...—zawołała mała Herminia—teraz sobie przypominam... Oni mówili o niej „stara"... tak, tak... mówili: „stara mnie uprzedziła"...

Genowefa szepnęła zamyślona:

— „Stara"... Któż to może być?... Babuniu, czy ty czasem nie wiesz?... W naszem otoczeniu niema starych kobiet... Czyżby krawcowa?... nie to niepodobna...

Po chwili namysłu, nie rozumiejąc, powstała.

— Późno już, moje dziecko, twoja siostra pewnie czeka... Nie mów jej nic. Ani twojemu bratu, Juliuszowi nie mów. Powiedz mi, twój brat jest mechanikiem w Paryżu? Czy tak?

— Tak, proszę pani — ale chwilowo jest u nas w Marnes.

— Pójdę zobaczyć się z nim jutro rano... Ale broń Boże nie mów mu o tem... I bądź spokojna, ja mu nic o tobie nie powiem.

Poszła ku drzwiom.

— Genowefo! — zawołała pani Ernemont.

— Słucham, babuniu.

— Otóż chcę ci powiedzieć, że to szwaczka niewątpliwie.

— Myślisz? Pomówimy o tem za chwilę... Panie — zwróciła się do księcia — pan nie lubi podziękowań. Ale czy przynajmniej pozwoli mi pan okazać sobie moją wdzięczność i zajdzie pan do nas kiedy?

Książę Sernin obiecał, że przyjdzie następnego dnia wieczorem o tej samej godzinie, co dziś. Genowefa wyszła, odprowadzając małą.

Staruszka stała jeszcze chwilę, chwiejąc się cała; twarz jej się kurczyła i drgała. Aż nagle skoczyła do księcia, chwyciła go za ramiona i wybełkotała wśród łkania.

— To okropne... to szkaradne... to niegodne, to, co ty mi robić każesz!... Przecież ja jestem porządna, uczciwa kobieta!... Ach, jak ty możesz, jak możesz!... Czy ty wcale nie masz serca?

IV.

Spokojnie, bez wszelkiej szorstkości, książę Sernin odjął jedną po drugiej ręce, które go trzymały i sam z kolei pochwycił staruszkę za ramiona, posadził ją w fotelu, nachylił się ku niej i najspokojniejszym w świecie głosem rzekł:

— Moja broda!

Staruszka usiłowała uwolnić się.

— Tak, tak... okropne!... szkaradne!... Gdybyś ty ją tak znał jak ja! Anioł dobroci!... Drugiej takiej wprost na świecie nie ma!... Czyż ty doprawdy nie masz serca ani trochę? Zastanówże się...

— Już dawno się zastanowiłem.

— No i co?

— To, że mnie nudzisz!

I wziąwszy kapelusz wyszedł, zostawiając panią Ernemont jęczącą w swoim fotelu.

. . . .

Książę Sernin wsiadł do do swego automobilu, czekającego na gościńcu.

— Palac-Hotel — rozkazał szefowi. — Jedź czwartą szybkością.

W kwadrans później maszyna stanęła przed bramą hotelu.

Trzy osoby czekały na księcia w pokoju, który zajął nazajutrz po spełnionem morderstwie na osobie Kesselbacha. Był to jeden z tych pokoi na pierwszem piętrze, przed drzwiami których znaleziono zwłoki Chapmana.

— Prędko — rzekł wchodząc i widzą, te trzy osoby — śpieszmy się, bo nie mam czasu. Varnier, czyście z Juliuszem zabrali maszynę z drogi?

— Zabraliśmy, wodzu, i odprowadziliśmy ją do garażu,

— A gdzie jest Juliusz?

— Wrócił do domu.

— Więc niechżeż się z domu wyniesie na jakie dwa tygodnie.

— Jaką mam mu podać przyczynę?

— Żadnej mu nie potrzebujesz podawać. Powiedz mu tylko i sam sobie powiedz, że jeżeli będziecie chcieli rozmawiać, to na inny raz wybierzcie bezpieczniejsze miejsce, nie pokój jego siostrzyczki. Ach, jeszcze słówko... Porwanie bardzo dobrze urządziliście... Panie nie podejrzewają niczego... Szczerze wam powinszować mogę!

— Ach wodzu, pochwała z ust pańskich!... A przytem... cóż to za radość, żeśmy znów pana odnaleźli i że znów możemy pracować pod pańskimi rozkazami!

— Umykaj, mój chłopcze! Spiesz się!

I zwrócił się do dwóch drugich czekających osób:

— Chwileczkę—zaraz wracam.

Trącił cztery razy palcem w drzwi sąsiedniego pokoju. Drzwi się otworzyły. W pokoju tym znajdowali się dwaj młodzieńcy, ubrani z trochę wyszukaną elegancyą, o żywych oczach i sympatycznym wyrazie.

— Jak się macie, bracia Dondeville. Cóż nowego słychać w prefekturze?

Niewiele nowego, wodzu.

— Pan Lenormand ma zawsze do was pełne zaufanie?

— Zawsze. Po Gourel'u my jesteśmy jego ulubionymi inspektorami. Najlepszy dowód, że umieścił nas w Palace-Hotel i zlecił nam czuwanie nad osobami, które mieszkały na tym korytarzu w chwili morderstwa Champana. Co rano Gourel przychodzi i my mu składamy ten sam raport, co i panu,

(D. c. n.).

dem opieki nad zwierzętami. Był również założycielem pierwszej lecznicy dla zwierząt przy ul. Milsza.

(d) **Śmierć transformatora Francardi.** Znany w Łodzi z występów wszechświatowej sławy transformator Francardi zginął w bitwie pod Grójcem, walcząc w szeregach armii rosyjskiej, jako ochotnik.

*

(a) **O złożenie broni.** Wczoraj w Zgierzu, na rogach ulic rozlepiono ogłoszenie naczelnika straży ziemskiej, treści następującej.

„W myśl telegraficznego rozporządzenia naczelnika sztabu Wodza Zwierzchniczego, wzywam mieszkańców Zgierza i dzielnicy, aby zrabowane na pobojowiskach przedmioty skarbowe, jak: karabiny, rewolwery, naboje, szable — słowem wszelkiego rodzaju broń i amunicyę, złożyli niezwłocznie w mojej kancelaryi, celem przesłania ich komendanturze.

Za karabiny w dobrym stanie komendantura wypłacać będzie nagrody: za karabin rosyjki 6, a za nieprzyjacielski 5 rb.

Osoby, ukrywające zebrane na pobojowiskach broń i inne przedmioty skarbowe, będą pociągnięte do odpowiedzialności według praw stanu wojennego“

Protest księcia tureckiego przeciw wojnie.

Książę Sabbask Edin wystosował do dziadka swego—sułtana, depeszę następującej treści:

Obnażając miecz dla obrony Niemiec, rząd Wasz skazuje ojczyznę naszą na śmierć pewną. Waszej Cesarskiej Mości być może nie wiadomo, że opinia publiczna i świadomość wszystkich lojalnych obywateli Waszych poddanych oburzone są tą monstrualną akcyą, gdyż opinia ta i świadomość całkowicie znajdują się po stronie państw związkowych walczących z Niemcami.

Dalej książę prosi sułtana o dołożenie wszelkich usiłowań celem przerwania wojny rozpoczętej przeciw życzeniu i ze szkodą dla własnego narodu.

Otwartość nieostrożna.

Rodzina żołnierza, walczącego w armii austryackiej, otrzymała pocztówkę, w której ów żołnierz donosi, że austryakom bardzo źle idzie i że on chciałby się dostać do niewoli rosyjskiej.

Na odwrotnej stronie pocztówki dopisano wiadomość urzędową następującą:

„Rozstrzelany z wyroku sądu wojenno-polowego.“

Drogo zapłacił żołnierz za swą otwartość nieostrożną.

TELEGRAMY.

Odwołanie artyleryi austryackiej.

Amsterdam, 15 listopada (wł.) Według otrzymanych tu informacyj, rząd austryacki odwołał do Krakowa austryacką artyleryę ciężką, działającą obecnie w Belgii.

Zachodni teatr wojny.

Osłabienie ataków.

Londyn, 15 listopada (wł.) Wszystkie wiadomości, nadchodzące tu z placu boju we Flandryi, stwierdzają jednozgodnie osłabienie ataków niemieckich. Nastąpiło to prawdopodobnie wskutek okropnych strat, poniesionych przez niemców. Przypuszczają tutaj, że rozpaczliwy atak gwardyi pruskiej był ostatnią próbą przerwania frontu armii sprzymierzonej.

Odebranie Dixmuidenu.

Londyn, 15 listopada (wł.) Wczoraj wieczorem rozeszła się tu pogłoska, że armia sprzymierzona odebrała niemcom Dixmuiden.

Zatopione łodzie podwodne.

Kopenhaga, 15 listopada (wł.) Według otrzymanych tu wiadomości, torpedowiec francuski zatopił pod Ostendą niemiecką łódź podwodną.

Londyn, 15 listopada (wł.) Przeciwtorpedowce angielskie zatopiły w cieśninie Pas de Calais dwie niemieckie łodzie podwodne.

Cztery aeroplany strącone.

Kopenhaga, 15 listopada (wł.) Pod Ypres strącono wystrzałami cztery niemieckie aeroplany wywiadowcze.

Spalone składy.

Londyn, 15 listopada (P.) — Lotnicy armii sprzymierzonej rzucili dnia 11-go bież. miesiąca dwie bomby na niemieckie składy benzyny pod Ostendą.

Składy spłonęły.

Komunikat francuski.

Bordeaux, 15 listopada (wł.) Według komunikatu urzędowego w okręgach północnych trwa nader gwałtowna akcya armii sprzymierzonej.

Anglicy odparli wszystkie ataki niemców, zrządziwszy im straty ogromne.

Nad rzeką Aisne utrwaliliśmy się na pozycyach odebranych niemcom.

W okręgu Craon artylerya nasza zmusiła do milczenia artyleryę niemiecką, niszcząc kilka dział niemieckich.

Dokoła Berry-au-Bac posuwamy się naprzód.

Paryż, 15 listopada (P.) Komunikat urzędowy. ogłoszony wczoraj o godzinie 11 wieczorem donosi, że walki wczorajsze pomiędzy morzem Północnem a Lille były pomyślne dla sprzymierzonych.

Ataki nieprzyjacielskie na północo-wschód od Zonnebecke i na południe od Ypres odparto, przyczem podczas drugiego z tych ataków nieprzyjaciel poniósł straty wielkie.

Pomiędzy kanałem la Basse a Arrasem nieprzyjaciel próbował dwukrotnie przejść do ataku, lecz bez powodzenia.

Porównanie bilansu.

Londyn, 15 listopada (wł.) Praca w zakładach angielskich idzie ze zdwojonym wysiłkiem. Przy porównaniu bilansu za wrzesień ubiegłego roku z wrześniem b. r. okazuje się, że w 1914 roku wywieziono tylko do samych Stanów Zjednoczonych wyrobów angielskich o 7 milionów dolarów więcej, czyli o 28 procent.

Przywóz niemieckich towarów spadł z 19,400,000 do 3,000.

Przeciwko obostrzeniom w żegludze handlowej.

Londyn, (wł.) Z powodu obostrzeń, jakie zaprowadziła admiralicya angielska w stosunku do okrętów handlowych państw neutralnych, Dania, Szwecya i Norwegia postanowiły rozwinąć akcyę dyplomatyczną przeciwko tym obostrzeniom, które według ich zdania, wpływają ujemnie na swobodę handlu. W odpowiedzi na to „Times“ podkreśla, iż rząd angielski posiada aż nadto danych, że nadmierny, przekraczający o wiele możność spożycia przywóz od początku wojny towarów do tych krajów, stoi w bezpośrednim związku ze wzrostem w odpowiednim stosunku ich wywozu do Niemiec. Anglia pragnie wierzyć, że dzieje się to bez wiedzy rządów Danii, Szwecyi i Norwegii, ale dlatego właśnie ma obowiązek przez wzmocnienie kontroli, przyjść im w tem z pomocą i okiełznać niesumienność jednostek, narażających dla korzyści osobistych na szwank powagę zobowiązań swego kraju co do zachowania ścisłej neutralności co do stron wojujących.

Narady przedstawicieli państw.

Sztokholm, (P.) Od pewnego czasu w Sztokholmie, z inicyatywy rządu szwedzkiego, odbywają się narady przedstawicieli niektórych państw neutralnych w sprawie stosunku tych państw do pewnych środków, przedsięwziętych przez mocarstwa, toczące wojnę, a obchodzących handel i żeglugę państw neutralnych. Na naradach rzeczonych zapadła uchwała przesłania mocarstwom toczącym wojnę noty, co do niektórych środków, przez te mocarstwa przedsięwziętych, a grożących w znacznym stopniu sparaliżowaniem handlu neutralnego. W myśl tej uchwały rządy Szwecyi, Danii i Norwegii zwróciły się do mocarstw wojujących z jednobrzmiącemi notami protestującemi.

Blokada Niemiec.

Sztokholm 15 listopada (wł.) — Ekonomista szwedzki, Biörklund, omawiając na łamach „Dagens Nyheten“ ostatnie obostrzenia admiralicyi angielskiej względem okrętów handlowych państw neutralnych, zaznacza, że obostrzenia te w dotkliwy sposób odbiją się na stanie ekonomicznym Niemiec i mogą stać się przyczyną nieobliczalnych następstw.

Już obecnie w Niemczech daje się odczuwać brak niektórych artykułów pierwszej potrzeby, jak: kawa, nafta, benzyna, bawełna, surowiec dla potrzeb przemysłu żelaznego i t. p. Przy przedłużającej się wojnie, sytuacya ta będzie się ciągle pogarszała i może w końcu wywołać przesilenie wewnętrzne, które, w związku z opornym przebiegiem operacyj wojennych, postawi bardzo łatwo Niemcy w położeniu bez wyjścia.

Protest w ks. Luksemburskiej.

Kopenhaga 15 listopada (wł.) — Donoszą tu z Berlina, że wielka księżna Luksemburska zaprotestowała na posiedzeniu sejmu luksemburskiego przeciwko pogwałceniu neutralności Wielkiego Księstwa przez Niemcy.

Żywność dla Brukseli.

Rotterdam, 15 listopada (wł.) Przysłano tu z Anglii dziesięć tysięcy worków artykułów spożywczych dla mieszkańców Brukseli, ogłodzonej przez niemców.

Rozdawnictwem żywności ma się zająć tamtejszy poseł Stanów Zjednoczonych.

Szpiegostwo niemieckie.

Kopenhaga, 15 listopada (wł.) — Z Rotterdamu donoszą, że odkryto tam szeroko rozgałęzioną działalność szpiegowską niemców.

Akcya radykałów włoskich.

Medyolan, 15 listopada (wł.) Włoskie stronnictwa radykalne przygotowują akcyę parlamentarną, aby zmusić rząd włoski do zerwania neutralności.

Powrót rządu.

Paryż, 15 listopada (wł.) Krążą tu pogłoski, że rząd francuski powróci pod koniec b. m. do Paryża.

Pochód tryumfalny.

Władywostok, (P.) Odbyła się efektowna manifestacya nocna japończyków z powodu wzięcia Cindao oraz powodzeń sprzymierzeńców. Pochód kilkutysięczny z setkami płonących lampionów i trasparentów, oraz z orkiestrą przeszedł po mieście, zatrzymując się przed soborem, konsulatami i domami naczelników,

Posłowie w wojsku.

Londyn, 15 listopada (wł.) Wobec zaciągnięcia się stu członków izby gmin w szeregi wojska angielskiego działalność parlamentu jest utrudniona.

Parlamentarzyści o wojnie.

Londyn, 15 listopada (wł.) Prezes ministrów Asquith i przywódca opozycyi Bonar Law spodziewają sie rychłego zakończenia wojny.

Lord Curzon oblicza, że połowa ludzkości zainteresowana jest bezpośrednio w wojnie, wojna zatem musi się skończyć prędko.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu umieszczenia w notatce „Rozwoju“ z soboty p. t. „O rozdawnictwo drzewa“ zdania:

„Wobec sprawdzonych faktów, że dzielnicowi opóźniali się na posterunki w lesie i t. d.“, mam honor podać do publicznej wiadomości, iż zarzut ten nie dotyczy mojej osoby.

Dzielnicowy Dzielnicy XIII
Ks. Merklejn.

Między Łowiczem a Zgierzem.

(*Korespondencya wł. „Rozwoju"*).

Dnia 24 października wieczorem stanęły na nocleg w Strykowie znaczniejsze siły niemieckie. Było ich wszędzie pełno. Żądali pościeli, opału, obfitego jedzenia oraz dla koni siana, stajen etc., nie dbając o to, że mieszkańcy musieli poniewierać się o chłodzie i głodzie wraz z inwentarzem na dworze.

Mimo te ujemne strony pobyt prusaków był dość spokojny w ciągu dwóch dni.

Odeszli nader szybko w nocy: z rana tuż za Strykowem, na Smolicach ustawili armaty, założyli telefon i mówili, że w Strykowie bronić się będą. Później zmienili plan, utrzymując że w Łodzi będzie walna bitwa i t. d.. ale już o godz. 12 w południe odeszli, a tegoż dnia o godz. 1 przybyło już w znacznej sile wojsko rosyjskie.

O godzinie 3 dwa aeroplany niemieckie dokonały wywiadu, o godzinie $3^1/_2$ niemcy od strony Dobienkowa strzelali z dział wielkiego kalibru; kule padały tuż przy Strykowie; dym wznosił się od wybuchu tych „waliz" jak nazywają rosyanie niemieckie pociski, na jakie dwa piętra w górę.

Po „walizach" zaczęły pracować maszynowe karabiny. Odnosi się wówczas wrażenie, jakby szły pociągi całą siłą pary.

Schwytano jednego prusaka; rozgromiono 200 zabłąkanych, wytropiono szpiega żyda. Plebania jak uprzednio była punktem zbornym dla niemców tak teraz dla rosyan. To też na plebanii zapadł rozkaz generała Lilienthala, by cofnąć się do Głowna z obozem a z armatami do Bratoszewic.

O godz. 1 w nocy rosyanie zajęli bezpieczniejsze pozycye. Wielkie niebezpieczeństwo zawisło nad Strykowem, bowiem przez miasteczko miał następnych dni toczyć się bój, a co gorsze wkwaterować się na nowo niemcy.

Nikt tej nocy nie spał. Salwy karabinowe nie ustawały ani na chwilę. Wreszcie ukazały się liczne wojska niemieckie. pragnące snać zemścić się nad kim i czemkolwiek za haniebny swój odwrót.

Karabiny maszynowe zaczęły znów huczeć Prusacy rozleli się po całem miasteczku. Żydów i niemców oszczędzano. Lecz nad polakami znęcano się bardzo.

Wyciągano ludzi z piwnic i dołów, grożono niewiastom, dzieciom i starcom bronią białą i palną, bito kolbami, rabowano pieniądze, chleb, mięso, konie, zabierano się do obwiniania tych obywateli, przy których posesyach padali postrzeleni przez rosyjskie wojsko prusacy np. E. Goździeckiego.

Goździeckiemu zabrano syna uzbroiwszy go w niemfecki karabin, by pod gradem kul wskazywał drogę.

Kartaczownice tymczasem huczały, a niemcy w dalszym ciągu plądrowali f niszczyli.

Spalili stodoły ze zbożem i chlewy Rochowi Szcześniakowi.

Do wnętrza nowego kościoła, z takim trudem wniesionego ze składek najbiedniejszych ludzi, wrzucono słomę i drzewo z rusztowania, jako i samo rusztowanie wewnątrz kościoła, a było go więcej niż 1,500 pudów, wszystko to podlano benzyną.

Ogień wybuchnął — kościół i zabudowania niektórych obywateli zapaliły się, lud pośpieszył na ratunek, ale odpędzono go, bo ratować nie wolno.

Równocześnie niemcy rozpoczęli na szosie ustawiać kartaczownice zwrócone do miasta i kościoła.

Goździecki, którego po pobiciu wyciągnęli na ulicę, grożąc śmiercią pod gradem kul, słyszy niemiecką komendę: „zburzyć polski kościół".

Straszny moment. Ziemia drży—wśród nocy, mimo pożaru widać przelatujące nad domami szrapnele w stronę „Domu Bożego"!

Czyżby to było wolą głównego niemieckiego sztabu, który stał u maryawitów, by za gościnę zapłacić miłym sąsiadom zburzeniem niedokończonego, a już tak pięknego kościoła.

Oszczędzano też maryawitów.

Zbór maryawicki kilka tygodni temu dostał wprawdzie kilkaszrapneli pruskich, które strzaskały część ściany, ale te strzały nie były przeznaczone zborowi, jeno skierowane ku wojskom rosyjskim.

Straty i szkody rano okazały się znaczne. Potrzaskane sztachety od kul i drzewa, sześć domów rozbitych szrapnelami; w kilku mieszkaniach kule zniszczyły doszczętnie meble i ubranie; dom Kwiatkowskiego, prócz otworu na dwa łokcie kwadratowe, zarysował się cały; dom jednego z żydów zupełnie rozwalony.

Wiązania żelazne na kościele nowym poszarpane; w blasze na dachu 430 dziur, małych do tysiąca, nawet piorunochron skrzywiony, wieża cała i sygnarek poszarpane.

Armatnia kula wyrwała bok wieży i uczyniła otwór wielkości 2 łokci kw. Drzewa spalono do 1.500 pud., tynk i sztukaterskie roboty w jednej czwartej zupełnie zniszczone, cały kościół wewnątrz okopcony, parkan w części zniszczony.

W chwili kulminacyjnej, gdy płonąć począł kościół, nastąpił atak rosyan na bagnety.

Kapitan Strojczyński, polak, i 6 innych, oraz 36 rosyan padło.

O północy niemcow już nie było.

Obwieszczenie.

Na zasadzie paragr. 73 ustawy, **Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi** podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4|17 listopada r. b. o godz. 4-ej po południu, w gmachu przy ul. Średniej pod Nr. 427|19 odbędzie się

NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE

członków Towarzystwa, w celu rozpatrzenia następujących przedmiotów:

1) Wniosku władz Towarzystwa w kwestyi uzyskania kredytu z Banku Państwa pod zabezpieczenie papierów procentowych kapitału zasobowego, na opłatę kuponów ubiegłych i listów zastawnych wylosowanych Towarzystwa.

2) Relacyi Władz Towarzystwa w przedmiocie wyjednania u P. Ministra Skarbu, pewnych ulg dla stowarzyszonych w opłacie rat obowiązkowych od pożyczek Towarzystwa i sposobu realizacyi kuponów i listów zastawnych.

Na powyższe zebranie Dyrekcya zaprasza wszystkich członków Towarzystwa, t. j. osoby, które otrzymały pożyczki w listach zastawnych, o ile tymże służy prawo swobodnego rozporządzania swoim majątkiem. 3025

Drzewo opałowe

suche, w okrąglakach, jest do sprzedania w znacznej ilości dużemi partyami. Wiadomość: **Tow. Akc. ROB. SAENGER, PABIANICE.** 3054

Pieprz

Hurtowo i detalicznie sprzedaje **S. GOTTLIEB, Piotrkowska 116** w podwórzu.

Skład otwarty od 10 rano do 5 po poł. 3036

Dr. Skusiewicz powrócił. 3030

Odlewy żelazne

z tygla do 300 funtów wagi jednej sztuki wykonywa odlewnia na Mikołajewskiej 78. 3010

200 sążni

drzewa na opał do sprzedania w pieńkach po 20 kop. pud rąbane po 25 kop pud. Sążeń kubiczny 30 rb. Radogoszcz, ul. Kazimierza 4. 3008

Samochody

Łódź-Warszawa. W hotelu „Imperjal" Piotrkowska 17 przyjmowani są pasażerowie oraz korespondencye. 3032

Dr. Goldblum powrócił. 3020

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe.

Przyjmuje: od $9^1/_2$ do 11-ej i od 5—8. W niedziele i święta od 9' po 12-ej. **Telef. 26—23.** 507

2887 **Dr. L. PRYBULSKI**

Południowa № 2, tel. 13-59.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie chorób skóry i włosów przy pomocy słońca wysokogórskiego (Lampa kwarcowa). Leczenie elektrycznością: elektroliza usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godz. przyjęć: od 8 do 2 i od 4 do 9-ej. Dla Pań osobna poczekalnia.

Drobne ogłoszenia.

A Meble z kilku pokojów sprzedam bardzo tanio wyjeżdżając. Karola 8—10. 9797-4-3

A Meble wyprzedam zaraz zabezcen różne z 3-ch pokojów. Mikołajewska 40 m. 2. 9810—2—2

Dowód Nr. 12079 Warszaw. Akc. Tow. Pożyczkowego Pasaż-Mejera Nr. 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione 9820—1

Drzewo opałowe do sprzedania suche. Ul. Wólczańska 166. 9826—1

Dwie mamki ze świeżym pokarmem do umieszczenia. Tamże chłopczyk do oddania na własność z powodu śmierci ojca. Wiadomość: Szkolna 26 m. 15. 9785—3*—3

Dyplomowana uczenica prof. Michałowskiego udziela lekcyi fortepianu niedrogo. Radwańska 19—6 do g. 4. 9807—3pś—2

Ekspepyent prosi Wielmożnych Panów wysyłających towar do Warszawy o nadesłanie adresów. Widzewska 225, m. 20. 9827-2ś-1

Groch warzelny biały, wiktorya sprzedają dobra Walewice, 5 mil od Łodzi szosą pod Bielawami, hurtem i w detalu, 3 rb. za pud. 9825—3—1

Klacz czteroletnia do sprzedania, Milsza 24. 9821-3-1

Kto udziela lekcyi stenografii polskiej. Oferty z określeniem systemu proszę składać w Administracyi niniejszego pisma pod „M. M, 20". 9787-3*3

L. Suchowski korektor i stroiciel fortepianów i pianin. Benedykta 10. 9808-2-2

Lekcyi muzyki chce pobierać u osoby posiadającej fortepian. Oferty pod „J. P.".

Potrzebna służąca do wszystkiego, umiejąca gotować. Rzeźnia miejska, Inżynierska 1, Opęchowski. 9855

Poszukuje bony—francuzkę lub niemkę — pożądana krawieczyzna. Adres: Administracya „Wieś". 9802—2—2

Potrzebny chłopiec na posyłki. Wiadomość: Administrycya „Rozwoju". G

Spodnie, ubranka z oryginalnej skóry angielskiej na 5 lat, dostać można Piotrkowska 145, mieszk. 34. 9786-3sp-3

Uczeń klasy 7-ej gimnazyum rządowego udziela lekcyi. Widzewska 107, m. 4; od 12—4. 9822—3—1

Udzielam lekcyi i korepetycyi, przygotowywam do szkół. Ul. Orla № 16, m. 1. 9764—6*—4

Ważne dla Szanownych Pań! Wskutek ciężkiego kryzysu szyję całą suknie za rubla, palto damskie za 4 ruble i kostyum za 5 rb. Z prośbą o robotę kreślę się z szacunkiem E. Rudzka, ul. Piotrkowska nr. 17. 9815-2-2

W porębach lasu konstantynowskiego w dniu 14 listopada zgubiłem ciężko zapracowane 61 rub. w kopercie z napisem I. A. Lipiński. Uczciwy znalazca zechce takowe zwrócić za sowitem wynagrodzeniem. Wólczańska 91, I. A. Lipiński. G

Zaginął chłopiec lat 14 na imię Aleksandra Bojewskiego. Ktoby wiedział o nim proszę zawiadomić rodzinę. Ul. Nawrot 37 m. 9. 9803-2-2

6 KONI do sprzedania. Piotrkowska 141. 9815-3-1

Zagubione dokumenty

Abe Rosenfeld zagubił paszport wydany z gminy Bełchatów gub. Piotrkowskiej. 9800-3-2

Anatol Saksa zagubił kartę pobytu od paszportu austryackiego wydaną z konsulatu w Warszawie. 9812-3-2

Bolesław Niedzwiecki zagubił paszport wydany z g. Radogoszcz gub. piotrkowskiej. 9804-3-2

Edward Febus zagubił kartę od paszportu wydaną z fabr. Juliusza Fial. 9819—1

Franciszka Zdanowska zagubiła paszport wydany z gminy Wyromiskisz, pow. sokolewskiego, gub. siedleckiej. 3—3—G

Jan Michalak zagubił paszport wydany z gminy Grabica, gub. piotrkowskiej. 9792—3—3

Jan Pawlonka zagubił paszport wydany z gminy Sarnów, gub. radomskiej. 9805—3—2

Jan Szczygalski zagubił paszport wydany przez wójta gm. Dzbanki, pow. łaskiego. 9823-3-1

Piotr Skudlarek zagubił paszport wydany z gminy Wierzchy, gub. kaliskiej. 9828—3—1

Zaginął paszport na imię Leona Tyszkiewicza, wydany z gminy Kuźnica-Grabowska, gubernii kaliskiej. 9816—3—2

Zaginął paszport wydany z gminy Nowo-Solna, gub. piotrkowskiej na imię Gustawa Welka.

Za redaktora: **J. Janiszewski.** W tłoczni „Rozwoju" Spacerowa 41. Wydawca **W. Czajewski.**

Za zezwoleniem cenzury wojennej — Łódź, d. 16 listopada 1914 r.